

Bezpieczeństwo ekonomiczne i socjalne młodych ludzi w Europie

O bezpieczeństwie ekonomicznym i socjalnym młodych ludzi w Europie rozmawiali eksperci: Anna Zalewska, posłanka do Parlamentu Europejskiego, PiS; Krzysztof Hetman, poseł do Parlamentu Europejskiego, PSL; Rodryg Reszczyński, lekarz psychiatra; Piotr Borczyński, przewodniczący Samorządu Studentów SGH oraz Aleksander Hebda, przewodniczący Samorządu Studentów, Uniwersytet Warszawski.



TOMASZ WALCZAK
redaktor „Super Expressu”:

– Często się o polityce społecznej myślimy raczej w kategoriach państw narodowych, ale angażują się w nią także instytucje unijne, jak choćby Parlament Europejski. Jak wygląda polityka skierowana do ludzi młodych?



ANNA ZALEWSKA
posłanka do Parlamentu Europejskiego, PiS:

– Rzeczywiście, polityka społeczna to zdecydowanie polityka krajów członkowskich, ponieważ kompetencje dotyczące zatrudnienia, płacy czy edukacji, są wyłączone z traktatów. Oczywiście, Unia Europejska przyjmuje różnego rodzaju rezolucje, rozporządzenia, dyrektywy i badania, z których bardzo wiele wynika. Tworzy europejski filar praw socjalnych, wskazując na bardzo konkretne potrzeby i przeznaczając bardzo wiele środków europejskich na te zadania. Europa jest teraz w bardzo szczególnej sytuacji, bo zmieniają się technologiczna rzeczywistość, wojna za naszą wschodnią granicą, uchodźcy wojenni, migracja i nielegalna migracja sprawiają, że życie młodych ludzi staje się niestabilne, a oni tej stabilności niezwykle potrzebują. Kluczem do wszystkiego są właściwe rozwiązania, które wprowadzane są w poszczególnych krajach członkowskich i które będą dobrą ofertą dla młodych ludzi.

Tomasz Walczak:

– Co Parlament Europejski może robić dla młodych ludzi, by tę wspo-



KRZYSZTOF HETMAN
poseł do Parlamentu Europejskiego, PSL:

– Rola Unii Europejskiej jest wypełniać deficyty w przypadku państw członkowskich. Unia działa na dwóch różnych płaszczyznach, jeśli chodzi o wspieranie młodych ludzi na terenie Wspólnoty. Pierwsza to wyznaczanie pewnego rodzaju kierunków, przygotowywanie strategii. Mamy przecież strategię na rzecz młodzieży na lata 2019-2027. Jest wiele innych instrumentów kierunkowych, dokumentów programowych, które są przygotowywane tutaj na poziomie Brukseli, na poziomie Unii Europejskiej. Są też wreszcie instrumenty finansowe, jak chociażby program Erasmus+. Jest Europejski Korpus Solidarności, gdzie młodzi ludzie mogą nabywać doświadczenia. Tych instrumentów jest naprawdę bardzo dużo, ale przede wszystkim są nimi środki finansowe, które możemy realizować przez fundusze strukturalne Unii Europejskiej w ramach polityki spójności. Szczególnie mam na myśli Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Społeczny. To są pieniądze, które mogą być wykorzystywane zarówno przez organizacje pozarządowe, przez samorządy, przez instytucje, takie jak chociażby uczelnie wyższe, wreszcie przez przedsiębiorców, którzy mają tworzyć nowe miejsca pracy, także dla tych młodych ludzi. I tych możliwości, i tych instrumentów jest naprawdę bardzo dużo.

Tomasz Walczak:

– A czego sami młodzi ludzie oczekują od Unii Europejskiej?



PIOTR BORCZYŃSKI
przewodniczący Samorządu Studentów SGH:

– Trzeba bardzo mocno podkreślić to, że Unia Europejska działa na rzecz młodzieży. Również pod względem bezpieczeństwa i socjalnego. Głównie przez program Erasmus. To właśnie UE daje możliwość studiowania poza granicami naszego kraju. Daje również stypendium wyrównawcze wyjeżdżającym studentom. Te działania Unii dają realne możliwości i najbardziej widoczne są przede wszystkim dla studentów i studentek. Oczywiście UE część rzeczy mogłaby robić na poziomie ogólnie wszystkich państw, które nie są w stanie do końca sobie poradzić choćby z tym, że studenci nie są w stanie opłacić mieszkania, nie są w stanie pozyskać miejsca w akademikach. Kolejną ważną rzecz, którą na poziomie uniwersytet, który poziomem na pewno będzie odbiegał od tego, który mamy w Warszawie, a przez to później będzie miał trudniejszy start w dorosłość. Nasz rektor podkreśla, że Uniwersytet Warszawski nie może być uczelnią mazowiecką. Musi być uczelnią ogólnopolską jako największa i najlepsza uczelnia w kraju. Myślę więc, że baza mieszkaniowa bardzo by pomogła w tym, żeby przychodzili do nas ludzie z całej Polski.



ALEKSANDER HEBDA
przewodniczący Samorządu Studentów, Uniwersytet Warszawski:

– Wyrównanie bazy mieszkaniowej na uniwersytetach i szkołach wyższych w UE byłoby bardzo ważne. Choćby na Uniwersytecie Warszawskim, ale wiem, że też na Uniwersytecie Jagiellońskim, zabrakło miejsc dla ubiegających się o aka-



Od lewej: Aleksander Hebda, przewodniczący Samorządu Studentów, Uniwersytet Warszawski; Rodryg Reszczyński, lekarz psychiatra; Piotr Borczyński, przewodniczący Samorządu Studentów SGH oraz Tomasz Walczak, red. Super Expressu

demik. Jest to szczególnie trudne teraz, kiedy trwa wojna w Ukrainie, a w Warszawie ceny mieszkań poszybowały niemiłosiernie w górę. Teraz, jeżeli student nie ma gdzie mieszkać, wybiera swój lokalny uniwersytet, który poziomem na pewno będzie odbiegał od tego, który mamy w Warszawie, a przez to później będzie miał trudniejszy start w dorosłość. Nasz rektor podkreśla, że Uniwersytet Warszawski nie może być uczelnią mazowiecką. Musi być uczelnią ogólnopolską jako największa i najlepsza uczelnia w kraju. Myślę więc, że baza mieszkaniowa bardzo by pomogła w tym, żeby przychodzili do nas ludzie z całej Polski.

Tomasz Walczak:

– Wydaje się, że czasy, w których przyszło żyć młodym ludziom, są wyjątkowo trudne. Dynamika życia społecznego, zmiany ekonomiczne, technologiczne, ogólne rozchwianie świata, w którym żyjemy, sprawia, że trudno im wejść w dorosłość i się w niej utrzymać. Czy ta pomoc Pana zdaniem też jest potrzebna i ze

strony państwa, i ze strony instytucji europejskich, żeby o dobrostan psychiczny młodych ludzi zadbać?



RODRYG RESZCZYŃSKI
lekarz psychiatra:

– Wbrew pozorom to trudne zagadnienie, bo należałoby sobie zadać pytanie, czy ingerencja prawna, czy sankcjonowanie prawne jakichkolwiek zachowań może przyczynić się do tego, aby ten dobrostan poprawić czy nie. Gdy spotykam się z młodymi ludźmi, którzy są moimi pacjentami, mówią o tym, że często brakuje im poczucia bezpieczeństwa. Mówią o tym, że brak poczucia bezpieczeństwa generuje u nich duże poczucie niepewności, zagrożenia. Tym samym w perspektywie kilku miesięcy czy kilku lat może prowadzić to do rozwoju zaburzeń, które obawiają się, by nie powtórzyć schematu, w którym funkcjonowali ich rodzice, czyli w sumie moje poko-

lenie. Nie chcą tak dużo pracować. Boją, że praca ich wchłonie. Dlatego często mówią o tym, że być może przydatne okazałoby się usankcjonowanie tego, by pracodawca jednak nie miał możliwości wymagania od nich czy wpływania na to, by byli dostępni cały czas online.

Tomasz Walczak:

– Czy działania Unii Europejskiej i jej legislacji powinny prowadzić nas bardziej w stronę Europy bardziej socjalnej czy wolnorynkowej? Który model wydaje się najlepszy z punktu widzenia młodych ludzi w Europie?

Anna Zalewska:

– Najłatwiej byłoby powiedzieć, że powinniśmy znaleźć balans między wolnym rynkiem a zabezpieczeniem socjalnym. Stąd decyzje o minimalnym wynagrodzeniu, które bardzo

często drażnią przedsiębiorców, bo ci twierdzą, że za takie pieniądze nie są w stanie zatrudniać młodych ludzi. To jest odpowiedzialność edukacji za to, żeby odpowiednio przygotować do rynku młodych obywateli, ucząc ich, czego od tego rynku mogą oczekiwać, ale też czego rynek od nich oczekuje. Wszystkie te kompetencje związane z poruszaniem się w świecie cyfrowym, asertywność, umiejętność pracy w grupie, kreatywność – z tym powinien wychodzić absolwent właśnie po studiach. Gwarancje socjalne można połączyć z wolnym rynkiem.

Krzysztof Hetman:

– Uważam, że jest trzecia droga i jedno drugiego nie wyklucza dzisiaj. Natomiast nawiązując jeszcze do ogromnych problemów zdrowotnych młodych ludzi, chciałbym

tylko zwrócić uwagę, że w Krajowym Planie Odbudowy, z którego nie jesteśmy w Polsce nie możemy jeszcze korzystać, na efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia przewidziano dokładnie 18,3 miliarda złotych, które można byłoby w ten system wpompować. Także system ochrony i pomocy psychologicznej, psychiatrycznej dla wszystkich, także dla młodych ludzi, bo to dzisiaj rzeczywiście jest narastający problem. Jeśli chodzi o wspomniany już work-life balance, muszę państwu powiedzieć, że praktycznie każdy dokument, który jest opracowywany w Parlamencie Europejskim czy też w Komisji Europejskiej, a który dotyczy kwestii związanych z organizacją pracy, bardzo mocno podkreśla się te kwestie. Z ogromnym zainteresowaniem przyglądam się projek-

tom wprowadzenia czterodniowego dnia pracy. Jak pokazują pierwsze badania, można skrócić ten czas pracy w tygodniu nie gubiąc skuteczności, a przede wszystkim efektywności. Okazuje się, że efektywność wręcz wzrasta, a nie spada w stosunku do pięciodniowego dnia pracy. Czyli da się rynek z silniejszą jego regulacją pogodzić.

Piotr Borczyński:

– Na naszej uczelni bardzo mocno idziemy w kierunku praktyk studenckich. Dzięki wprowadzeniu zwolnienia z podatku PIT do 26. roku życia studenci SGH po zakończeniu studiów mają już na przykład czteroletnie doświadczenie w pracy, więc są bardzo chętnie pozyskiwani na rynku pracy. Co więcej, największe zarobki są właśnie po SGH. Jest jeszcze kwestia

mieszkań. Trzeba bardzo mocno inwestować w akademiki, bo jest bardzo dużo osób, które chciałyby, tak jak w krajach Zachodnich, zamieszkać w tych akademikach. Nie możemy obawiać budowania przez uczelnie czegoś na wzór prywatnych akademików, które będą trochę droższe. Trzeba również gwarantować pomoc doraźną: zapomóg, stypendium socjalne, żeby wyrównać szanse między ludźmi w całej Polsce.

Aleksander Hebda:

– Studenci Uniwersytetu Warszawskiego dużo bardziej oczekują wsparcia od państwa niż na SGH. Tam student chce, żeby uczelnia w jakiś sposób wsparła go w założeniu własnego biznesu, pozyskaniu pracy, etc. Na Uniwersytecie Warszawskim ważniejsze jest zabezpieczenie socjalne, mieszkaniowe i finansowe. Warto wspomnieć o akademikach i potrzebie ich rozbudowy także w innych kontekście. Studenci, którzy mieszkają w akademikach, mają niezwykły networking. Stamtąd wychodzi się z dużo większą bazą znajomych i dużo głębszymi przyjaźniami niż mieszkając samemu. To jest taki dodatkowy plus, który potem pozwala robić razem biznes i razem się wspierać już dorosłym w życiu.

Rodryg Reszczyński:

– Nie udzielię na to jednoznacznej odpowiedzi. Zasada złotego środka, która wydaje się taka banalna, jest chyba najlepsza. Pozwól sobie nawiązać jeszcze do równowagi między życiem osobistym a pracą. Powinno być ona traktowana jako credo życiowe, jako sposób na życie. Właściwie może już na poziomie edukacji licealnej, a na pewno studenckiej, warto rozbudować w młodych ludziach świadomość work-life balance. Oczywiście, dla jednej osoby czterodniowy tydzień pracy będzie czymś idealnym. Ktoś inny może chcieć mieć pięciodniowy tydzień pracy, ktoś może chcieć spędzać w pracy sześć godzin i uzna, że to jest wystarczająco. Ktoś inny będzie wolał poświęcić na pracę 8 godzin. Potrzebujemy na pewno legislacji, która to wszystko uwzględni i pozwoli na świadomy wybór tego, co dla młodych najlepsze tak, by ich podróż przez dorosłość jak najrzadziej miała przystanki u terapeuty.

Rozmawiał TOMASZ WALCZAK



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu dotacji Parlamentu Europejskiego w dziedzinie komunikacji. Parlament Europejski nie uczestniczył w przygotowaniu materiałów; podane informacje nie są dla niego wiążące i nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za informacje i stanowiska wyrażone w ramach projektu, za które zgodnie z mającymi zastosowanie przepisami odpowiedzialni są wyłącznie autorzy, osoby udzielające wywiadów, wydawcy lub nadawcy programu. Parlament Europejski nie może być również pociągany do odpowiedzialności za pośrednie lub bezpośrednie szkody mogące wynikać z realizacji projektu

